WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 12. w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazowa wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA BOGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg al. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Treviso, John F. Johnes & Cie.

Nr. 10 Kraków, środa 8 stycznia 1908 r. ROK XVI.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM! KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 7 stycznia 1908 r.

— **Opłatek.** W lokalu Polskiego Związku Ogrodowego, odbył się w poniedziałek opłatek, „Polskiego Kółka Kontuszowego.“ Oprócz licznych obywateli z miasta i włościan okolicznych, uczestniczyli w uroczystości: poseł Edm. Zieleniewski, prof. August. Sokołowski, prof dr. Fran. Bylicki. Wygłoszono wiele mów na tle religijnym, patryotycznym i ekonomicznym. Zebrano też pewną kwotę na budowę „Domu Polskiego.“

Myśl budowy Polskiego Domu znajdzie niewątpliwie poparcie u całego społeczeństwa polskiego, brak bowiem tegoż odczuwać się daje obecnie szczególnie dzięki licznym wycieczkom z całego kraju, do naszego miasta.

— **Walne Zgromadzenie** Członków Towarzystwa Miłośników Cytry odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 10 przed południem, w lokalu T-wa przy ul. Florjańskiej l. 32, I p.

— **„Na złodzieju czapka gore“.** W restauracji J. Frimla naprzeciwko dworca kolejowego zjawił się dziś przed południem mężczyzna około 30 lat liczący, który widocznie miał jakiś wielki grzech na sumieniu, gdyż z niewiadomej przyczyny pozostawiwszy swoje palto zimowe, uciekł z lokalu przez okno. Palto przyniesiono do urzędu policyjnego a w kieszeniach znaleziono pomiędzy nic nie znaczącemi papierkami, śrubkę z jakiegoś zamku, dwa świderki do świdrowania żelaza i stali i wytrych. Zagadkowy jegomość widocznie musiał kogoś dostrzedz w lokalu, który dla niego był bardzo niebezpiecznym, kiedy aż przez okno ratował się ucieczką.

— **Z Okręgowego biura pośrednictwa pracy.** W ostatnich dniach wcześniej niż w innych latach, rozpoczął się wyjazd robotników do Prus. Robotnicy ci jadą bez kontraktów i bez informacji, a ponieważ obecnie zapotrzebowania robotnika rolnego jest jeszcze minimalne, w skutek tego robotnicy na razie roboty tam znaleść nie mogą. Od paru dni w Mysłowicach około 500 robotników w ten sposób daremnie oczekuje pracy. Na podstawie informacji przesłanych przez pruskie biura, urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ostrzega ludność przed masowem wychodźtwem na roboty rolne do Prus w obecnej porze.

— **Requiem Verdi'ego** wypełni program najbliższego koncertu Towarzystwa muzycznego, który odbędzie się w piątek 10 b. m. W wiekopomnem dziele, napisanem po śmierci wielkiego poety Sonzogna, dotarł Verdi do wyżyn, na których stanął Mozart w swojej mszy żałobnej. Tragizm żalu kojarzył się w niem z anielską pięknością melodji włoskiej. Potężniejsze w wyrazie, wyższe w środkach artystycznych od Aidy, jest Requiem punktem zwrotnym w twórczości Verdie'ego, zarazem jego arcydziełem. W koncercie, nad którego przygotowaniem od dłuższego już czasu pracują chóry i orkiestra Tow. muz. wezmą jako soliści udział śpiewacy polscy, (gdyż zaangażowany przedtem kwartet berliński okazał się niemożliwym): pani Kamińska-Latoszyńska ujmująca pięknym głosem, znana i podziwiana w Warszawie na licznych koncertach; panna Anna Midzel, uczennica prof. Broche'a w Paryżu, tenor p. A. J. (uczeń prof. Horbackiego) i Alfred Langer basista opery w Lublanie.

— **Prognoza pogody.** Przeważnie pochmurnie miejscami opady, ożywione wiatry wzrastają ca temperatura, miejscami mgła formalna.

— **Bilans pieniężny emigracji.** Jedno z wiedeńskich pism ekonomicznych podaje interesujące daty, dotyczące ilości pieniędzy, przesyłanych przez wychodźców do Austro-Węgier. Cyfry te opierają się na źrodłach, zaczerpniętych z minist. finansów.

Według tych obliczeń, przez banki i pocztowe kasy oszczęd. przysłano w r. 1902 do Austrji (bez Węgier) 60 miljonów kor., w r. 1903, 76 milionów w r. 1904, 87 milj. kor., w r. 1905, 114 milj. kor., w r. 1906 najwięcej, bo 157 milj. koron. W tym samym roku przysłali emigranci do Węgier 108 milj. kor.

Trzeba nadto uwzględnić, że za pomocą przekazów pocztowych przesłano jeszcze w tych 5-u latach 11, 14, 17, 23, względnie 33 milj. kor. Nie uwzględnione są w powyższych wykazach, nadto te sumy, które emigranci osobiście do domów przywożą.

Gotówkę zabieraną za granicę przez emigrantów włączając w nią i koszta podróży, oblicza minist. finansów na podstawie cyfr, dostarczonych przez ameryk. urzędy emigracyjne na 325—859 kor. od osoby.

Według tej przeciętnej cyfry, obliczyć należy pieniądze wywiezione za granicę tak przez sezonowych jak i kolonizatorskich wychodźców na cyfrę 75 milj. w r. 1906.

Czysty zatem zysk państwa wynosił w r. 1906 105 milj. kor. co w bilansie ekonomicznym Austrji stanowi cyfrę bardzo poważną. W przybliżeniu można obliczyć, że znacznie więcej niż połowa tej sumy przypada na Galicję

— **Ankieta Henryka Sienkiewicza.** Jules Claretie, członek Akademii Francuskiej, dyrektor Komedji Francuskiej.

Drogi Panie, — Wymowny protest pański na rzecz Polski, duszy i mowy polskiej, jest prostem ale niezbitem stwierdzeniem wszystkich istot ludzkich, czy to obywateli, czy to narodów. Bywali niegdyś sędziowie w Berlinie. Znajdą się tam i sumienia. Będą oni narówni z nami wzburzone przeciw niegodziwości, którą Pan potępia. Pismami swemi wsławiłeś Pan literaturę narodu swego. Teraz stwierdzasz Pan jego żywotność tym apelem, który jest prawdziwym czynem. Francuz, który oglądał rok 1870-71 nie może Panu odmówić uznania i zachęty. Całem sercem kojarzę się z panem; trwajcie przy tem; świat jest z wami.

Edmund Bernus, profesor lyceum w Annecy, autor książki p. t. „Polacy a Prusacy.“

Już prawo z roku 1904 było niesprawiedliwością potworną. A tegoroczne pobudzi oburzenie wszystkich, którzy nie przyznają żadnemu państwu prawa gniecenia. Nie może jednak niestety zadziwić nikogo z pośród tych, którzy choćby cokolwiek zetknęli się z współczesnemi Prusami.

Jest rzeczą niezbędną, by Europa zwróciła uwagę na sposób w jaki germanizacja rolę swą pojmuje gdyż jest to groźba dla najświętszych wolności. Ani gwarancje konstytucyjne ani minione przyrzeczenia, ani niebezpieczeństwo precedensu stworzonego przez tą niezwykłą samowolę, nie zdołały zatrzymać prześladowania na tej drodze nieszczęsnej, którą toczy się ono śladami Ostmarkvereinu. Jest to lekcja, której narody europejskie nie powinny zapomnieć.

Godzi się także nie zapomnieć wspaniałego przykładu, który dają Polacy pod panowaniem pruskim. Walcząc tak jak walczą, sięgają oni swem działaniem poza granice własnego narodu gdyż staje się ono „ogólno ludzkiem“ w najszerszem znaczeniu tego wyrazu,

Oby zwycięstwo nie dostało się brutalnej sile! Leży to w interesie nas wszystkich.

— **Paryskie skandale.** Moralny i społeczny upadek francuskiej arystokracji, charakteryzuje dosadnie zajście pomiędz hr. Boni Castelane a księciem Sagan, dwoma przedstawicielami starych francuskich rodów.

Hr. Castelane, który jest także członkiem Izby deputowanych, poślubił przed 12 laty pannę Gould, córkę amerykańskiego milionera, i dostał olbrzymi posag, który mu pozwolił prowadzić życie nietylko wystawne, ale nawet zbytkowne. Przez kilka lat szpalty bulwarowych pism francuskich były zapełnione opisami przyjęć u Castelanów, urządzanych z niesłychanym przepychem. Potem młode małżeństwo narobiło mnóstwo długów, i musiało jechać do Ameryki po pomoc u krewnych pani Castelane. Wówczas Gouldowie uregulowali stosunki finasowe młodej pary, która ponownie rozpoczęła lekkomyślne i puste życie, złożone z głośnych i szumnych zabaw. W ostatnich latach horyzont małżeński Castelanów zaciemnił się gruntownie. Pani Castelane odkryła niespodziewanie, że jej małżonek outrzymuje zbyt bliskie stosunki aż z 8 jej przyjaciółkami, — między innymi z baronową Rotschild... To odkrycie doprowadziło do procesu i rozwodu, przyczem hr. Castelane jako winowajca został zmuszony do oddania żonie całego posagu. Dzieci których było troje, oddał sąd matce i babce (ze strony ojca). hr. Boni jest zmuszony żyć nader skromnie, a główny jego dochód stanowią poselskie djety. Mizerna sumka dla człowieka przyzwyczajonego wyrzucać miliony.

To też Boni próbował pogodzić się z żoną i w tym wybrał za pośrednika młodego ks. Sagan — Talleyrand, takiego samego hulakę i marnotrawcę jak on. Ks, Sagan cieszył się już rozgłosem kilku skandalów, z których najgłośniejszym był napad na słynnego adwokata Bartoux. Ten ostatni dał do zrozumienia w mowie przed sądem, że pani du Gast, znana sportsmenka paryska, pozowała pewnemu malarzowi do potretu tylko w... masce. Sagan ujął się za swoją przyjaciółką i obił niedyskretnego adwokata, Otóż ten waleczny kawaler pojechał do Londynu, gdzie mieszka Anna Gould, rozwiedziona Castelane, z misją skłonienia jej aby powróciła do męża... Pojechał, zbadał sytuację i... zaręczył się z eksżoną swego kuzyna. To właśnie dało powód do gwałtownego zajścia. Onegdaj Castelane spotkawszy na polach elizejskich Sagana obił go laską, wywrócił na ziemię i pokopał nogami, wołając: „oto masz podarek noworoczny od moich dzieci“. Obu przeciwników zaprowadzono do komisarjatu policyjnego, gdzie się okazało, że Sagan odniósł kilka dość ciężkich ran. Boni oświadczył, że

nie będzie się pojedynkował z Saganem, jako niegodnym honorowej satysfakcji.

Tak to zabawiają się w Paryżu potomkowie krzyżowców.

— NOWE NIEWOLNICTWO. „Kulturalne“ władze niemieckie, jak już donieśliśmy opracowały nowe przepisy o „kartach legitymacyjnych dla robotników zagranicznych“, które w gruncie rzeczy są niczem innem, jak zastosowaną do nowych warunków formą najbrutalniejszego niewolnictwa i mogłyby śmiało walczyć o pierwszeństwo z barbarzyńskim kodeksem dawnych plantatorów amerykańskich.

Przepisy te mają na celu, jak głoszą urzędowe motywy, zapobieżenie zrywania kontraktów najmu przez robotników zagranicznych i wejdą w życie od 1-go lutego r. b. zrazu w zastosowaniu do robotników najmowanych z Galicyi i z Królestwa Polskiego.

Zasada nowych przepisów polega na tem, że robotnikowi zagranicznemu, który najmuje się do robót rolnych w Prusach w t. zw. „centralnem biurze robotników rolnych“ (Feldarbeitercentrale) na granicy odbiera się jego własne dowody legitymacyjne i daje mu się w zamian kartę legitymacyjną niemiecką, wystawioną przez owo biuro, a sprawdzoną i poświadczoną

O ile robkotnik, przez nieświadomość nowych przepisów lub z innych powodów nie otrzymał takiej karty na granicy, to musi zaopatrzyć się w nią na miejscu robót.

Dla robotników, pochodzących z miejscowości nadgranicznych, lub też już znajdujących się w obrębie Prus, przepisy przewidują pewne ulgi.

Karta legitymacyjna wystawiona jest na nazwisko robotnika, ale zarazem z podaniem nazwiska pracodawcy, do którego robotnik się zgodził. Wobec tego robotnik nie może zmienić miejsca, chyba, że miejscowa policya przepisze mu kartę na innego pracodawcę.

O ile wyniknie przy tem spór, rozstrzyga go landrat.

Bez rzeczonej karty legitymacyjnej obcy robotnik nie może pracować i jeśli jej sobie nie wyrobi, to będzie wydalony, a w poszczególnych przypadkach deportowany policyjnie przez granicę.

W razie porzucenia miejsca, darowana mu będzie wina, a więc nie będzie wydalony z granic monarchji pruskiej wtedy, jeśli upokorzy się i — wróci do poprzedniego pracodawcy.

Taka jest kwintesencya nowych przepisów.

Trudno zaprawdę o coś więcej urągającego współczesnym pojęciom o wolności wogóle, a wolności pracy w szczególności. Przepisy te czynią z biednego naszego obieżysasa zupełnego niewolnika, który przykuty do jednego miejsca, nie może go zmienić, gdyż traci kartę legitymacyjną, wystawioną na pracodawcę, a bez niej — nie ma prawa pracować, ani przebywać w granicach państwa.

Wadowice. (Kurek. Proces p. Dobrodzickiej Wybory do Rady gminnej. Walka z Rusinami, Wybór burmistrza. Zwcięstwo Polaków.)

Kurek legendowy, który po ucieczce z Wiśnicza przez 2 miesiące w okolicy Biała, Kęty Oświęcim grasował, przestał być postrachem tutejszych okolic. W dniu 3 stycznia zgłosił on się sam do sądu w Cieszynie i oddał w ręce sprawiedliwości, a podawane o nim w dziennikach wiadomości, jakoby schwytanym został dalej jakoby w Czańcu zastrzelił karczmarza Koniora zaś kaczmarkę postrzelił, nie zostały sprawdzone; morderstwo to przez innych bandytów dokonane, Kurkowi przypisywano.

Termin rozprawy Dobrodickiej dotąd nie jest ustalonym. prawdopodobnie atoli nastapi ona wtym jeszcze miesiącu. Przygotowania do rozprwy są w pełnym toku, ułożoną też już jest specjalna lista sędziów przysięgłych, z których nawiasem mówiąc co drugi jest niemcem

Wybory radców gminnych odbyły się dosyć spokojnie. Protest odrzucony, a kandydatura Rusina na burmistrza, raz na zawsze u padła.

Sprawa ta przedstawia się następująco: W listopadzie r. z. odbyły się wybory burmistrza Gdyby nie zdekompletowanie rady gminnej podczas tego wyboru, byłby dzisiaj dominujące stanowisko w zarządzie gminy rdzennie polskiej zajmował Rusin. W międzyczasie, wskutek ustąpienia po 6 radnych z każdego koła nastąpił wybór uzupełniający. Chociaż rusofile dobrze się około tych wyborów krzątali, narodowi mieszczanie widząc grożące im niebezpieczeństwo, postarali się oto że wybrano samych polskich mieszczan radnymi.

Dnia 4 b. m. odbył się wreszcie wybór burmistrza i 2 asesorów. Mimo wysiłków I Koła wybrano burmistrza dr. Opydo, zaś asesorami pp. Nartowskiego i Grzybka.

Z teatru.

„Zemsta“ Fredry.

Repertuar fredrowski był dotąd po macoszemu traktowany na scenie krakowskiej. W ciągu ostatnich kilku lat zwłaszcza za poprzedniej dyrekcji, zdarzały się wprost gorszące przedstawienia utworów znakomitego pisarza, które są chlubą naszej literatury, — a powinny być ozdobą i podstawą każdego polskiego teatru. Sobotnie przedstawienie „Zemsty“ zerwało do pewnego stopnia z tą przykrą tradycją. Nie było ono jeszcze doskonałem: dużo jeszcze trzeba zmienić w strojach, dekoracjach i stylu gry aktorów, aby dojść do poziomu artystycznego, odpowiadającego dostojeństwu fredrowskich arcydzieł, w każdym jednak razie zrobiono już bardzo wiele, aby stworzyć całość dobrą, zajmującą i harmonijną. Obsada była zmieniona całkowicie i szczęśliwie. Cześnika odegrał p. Zelwerowicz, który stworzył doskonały i bardzo charakterystyczny typ szlachcica. Chodziłoby jeszcze o pewien odcień. Według przestarzałej, ale w XVIII wieku pilnie przestrzeganej klasyfikacji ówczesnego szlacheckiego społeczeństwa, Cześnik w porównanin do rejenta stoi na wyższym hierarchicznym szczeblu. Jest to jeczcze nie magnat, ale już „pan“, który dorobkiewicza palestranta lekceważy i postponuje. Tę różnicę trzeba było silniej podkreślić, zwłaszcza, że p. Sosnowski, jako Milczek nie mógł ani swej postawy, ani swego głosu zamaskować. Rejenta wyobrażamy sobie jako małego zasuszonego człowieczka, jednego z tych szlacheckich pieniaczy, których nieszczęsne tradycje przeszły zdaje się teraz na włościan. Tymczasem cała postać p. Sosnowskiego przeczyła temu obrazowi co jednak nie przeszkadzało mu grać wybornie. Pan Leszczyński sięgnął śmiało i, di dać odrazu trzeba, z niemałem powodzeniem po rolę Papkina. Ciekawa i zabawna figura tego naiwnego tchórza i pieczeniarza, była już nieraz skopułem dla wielu wypróbowanych i rutynowanych artystów. Byli i tacy, którzy robili z niego rodzaj bohatera; p. Leszczyński przeciwnie, położył nacisk na śmieszną stronę roli i wyzyskał nader zręcznie wszystkie jej komiczne epizody. Papkin nie stracił nic ze swej wyrazistości, że raz przecież na prawdę rozweselał publiczność. Młody artysta musi jeszcze opanować zupełnie swoje ruchy, a prawdziwa vis comica, którą rozporządza, dopomoże mu do stworzenia takiego klasycznego typu, jakim był w każdym szczególe Dyndalski p. Solskiego.

Podstolina (p. Krysińska), miała przeciwnie bardza piękny kostjum i grała bardzo dobrze podobnie jak pani Borodziczw roli Klary

Pan Węgrzyn młodszy swobodnie i sympatycznie odgrywał rolę Wacława. W znaną tyradę o kobietach włożył jednak za wiele sentymentu, a zamało melanchonlijnej ironii. Ubrany był fatalnie. Wytworny salonowiec jakim był Wacław wyglądał w tym stroju jak parobek. Najwłaściwiej by było dać Wacławowi ładny kostjum fracuski ale sprezentowanie go w juchtowych butach i podejrzanym kubraku, niemile raziło na wytwornem tle otoczenia.

Dekoracje szwankowały. Pokój rejenta powinien być zawalony stosami aktów i papierów. Mur graniczny pozostał na poziomie dawnej techniki dekoracyjnej.

Zmiana wydawnictwa „Tribuna“ pisze: Z Londynu donoszą, że toczą się rokowania, mające na celu objęcie dziennika „Times“ przez Towarzystwo z ograniczoną poręką, na którego czele ma stanąć Walter dotychczasowy wydawca. Dyrektorem kierującym, ma zostać znany nakładca dzienników Pearso. Charakter dziennika ma pozostać bez zmiany i ma on jak dotąd stać zdala od polityki partyjnej.

Nekrologia. We Lwowie zmarł dr. Józef Zuliński, uczestnik powstania b. profesor seminarjum nauczycielskiego.

— **Socjaliści i kapitalizm.** Prowodyrzy socjalistów pozostają jak wiadomo w bardzo bliskich stosunkach z kapitalistami. To zjawisko łatwo wytłumaczyć tem, że sami należą do tej kategorji społecznej. Nie dawno trzej francuscy socjaliści deputowani nie chcieli się poddać uchwale stronnictwa według której trzecia część djet miała iść na cele partyjne. Odmowę usprawiedliwiają tem, że są ubodzy pod czas gdy większość posłów socjalistycznych posiada wielkie dochody. W szeregach partji figurują milionerzy oraz „burżuje“, którzy ma ją po 50,000 fr. rocznej renty.

Statystyka zaś inna poucza nas, że na 75 deputowanych socjalistów, jest 35 właścicieli nieruchomości, więcej niz 28 inteligentów trudniących się profesjami wyzwolonemi i tylko 12 robotników.

Wiadomo również, że mieszka w Paryżu zapalony socjalista o wielkich dochodach, który ma dwa apartamenty: jeden umeblowany zbytkownie, w którym mieszka i drugi bardzo skromny, w którym przyjmuje swoich naiwnych wyborców.

Inny „arcyburżuj“, posiadający wspaniały zamek na wsi i urządzony z komfortem dom w mieście — deputowany belgijski Vanderwelde, w organie swym "Le Peuple" wyjaśnił, że objaw ten nie jest anormalny.

„Nie podlega dyskusji, pisze on, że pewna liczba socjalistów — właścicieli domów, majątków, oraz akcji, ma prawo cieszyć się dochodami bez pracy. Byłoby inaczej, gdyby nie dawali wzamian społeczeństwu swej społecznej działalności. W takim razie byliby pasożytami oraz wyzyskiwaczami w równej mierze, jak członkowie arystokracji“.

Prawda, jakie to proste!

Doskonały sofizmat dla otumanienia biednych robotników.

To samo zjawisko można obserwować w Prusach. I tam również zasiadają w partyi miljonerzy rozporządzający ogromnemi dochodami.

A u nas? Nasi żydowscy zbawcy ludu są bez wyjątku kapitalistami, co im nie przeszkadza piorunować na wyzysk kapitalistyczny.

NIEMIECKA MORALNOŚĆ. Jak już donosiliśmy w Olsztynku, na Warmji, znaleziono w drugie święto Bożego Narodzenia majora v. Schoenebecka, oficera ze stojącego tam załogą 10 go pułku dragonów, bez życia we własnem mieszkaniu. Na razie przypuszczano, że odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, gdyż obok niego leżał nabity rewolwer. Później nabrano przekonania, że majora zastrzelono. Sypiał on odosobniony od rodziny. Służącemu swojemu kazał się obudzić w drugie święto dość wcześnie, gdyż postanowił wyjechać na polowanie. Kiedy nad ranem służący wszedł do sypialni majora, ujrzał go w negliżu, leżącego na progu pokoju sypialnego z przestrzeloną skronią W przyległym do sypialni pokoju okno było otwarte. Pod oknem na śniegu widoczne były świeże jeszcze ślady stóp ludzkich. Wdrożono energiczne śledztwo. Wynikiem jego było, iż we dwa dni później pod zarzutem zbrodni morderstwa arsztowano kapitana 73 go pułku artyleryi, Goebna, który bywał codziennym gościem

Stefan Porębski
Kraków, Rynek 32 (dawniej Schultz)
poleca: największy skład paciorków szklanych i metalowych, i korali prawdziwych, jak również perełek na nitki i gotowe kolie na szyję, oraz wielki wybór kamieni sztucznych do haftu w rozmaitych kolorach i kształtach :: :: :: ::

w domu zamordowanego. Przed kilku laty Goeben wystąpił z armji pruskiej i służył w armjach zagranicznych, między innemi w tureckiej. Za czasów wojny boerskiej angielskiej walczył po stronie boerów. Przed dwoma laty wstąpił napowrót do armji pruskiej i otrzymał stopień kapitana w r. 1905. Pierwotnie pracował w sztabie jeneralnym, a przed pół rokiem przeniesiono go do Olsztynka. Wkrótce potem kursować zaczęły po mieście pogłoski, jakoby między kapitanem a żoną majora Schoenebecka zawiązać się miały ściślejsze stosunki. Badany w śledztwie Goeben zaprzeczał początkowo, jakoby w nocy spełnienia zbrodni znajdować się miał w domu majora, pod naciskiem jednak coraz bardziej przemawiających przeciwko niemu poszlak przyznał się kapitan do morderstwa. Dalsze zaś dochodzenia sądowe wykazały, iż przygotowywał się do zbrodni, a następnie usiłował odwrócić od siebie podejrzenia.

Najprawdopodobniej przebieg zbrodni był następujący. Na wieczór wigilijny major zaprosił do siebie kilka osób. Wśród tych gości znajdował się także kapitan Goeben, który pozostał tylko do godziny 11, poczem się oddalił mówiąc, że chciałby pójść wcześnie spać, gdyż wyjeżdża rano na polowanie. Goeben wrócił jednak do mieszkania Schoenebecka, i ukrył się w pokoju jego żony, nałożył na twarz maskę i czekał. Gdy o godz. 12 major przeszedł do swojej sypialni, wślizgnął się tam Goeben. Major usłyszawszy szelest i zobaczywszy zamaskowanego człowieka, pochwycił za rewolwer ale rewolwer odmówił... Schoenebeckowa w ciągu dnia rewolwer zepsuła, aby jej mąż nie mógł się w chwili napadu bronić.

Po zastrzeleniu majora, chciał Goeben zwłoki jego rzucić do pobliskiej rzeki, aby w ten sposób upozorować samobójstwo, ale z powodu strzałów zbiegła się służba i Goeben pozostawił musiał zwłoki w pokoju, a sam ratował się ucieczką przez okno.

Stwierdzono, że Goeben starał się przygotować sobie alibi. Mianowicie po powrocie o godz 11. do swego pokoju kawalerskiego, zachowywał się głośno, aby go słyszeli sąsiedzi; do jednego z nich zastukał nawet pod jakimś pretekstem.

W piecu pokoju Goebena znaleziono na pół zwęgloną maskę. Przy rewizji w mieszkaniu państwa Schoenebeck znaleziono listy kapitana i majorowej. Dają sobie oni w listach tych wskazówki, jak zaznawać na wypadek, gdyby zostali uwięzieni.

Znaleziono także testament majora; wynika z niego, że w małżeństwie był bardzo nieszczęśliwy i że żonę wydziedzicza, zostawiając cały majątek dzieciom. Majorowa pochodząca z poważanej rodziny berlińskiej Idersów, była znaną awanturnicą. W roku 1907 nazwisko jej było wielokroć wymieniane w procesie lichwiarskim, do którego wciągniętych było wielu oficerów, z którymi majorowa utrzymywała bliższe stosunki.

Goeben sądzony będzie wkrótce przez sąd wojenny, majorowa Schoenebeckowa na najbliższej sesji przysięgłych. Goeben oskarżony będzie o morderstwo z premedytacyą, Schoenebeckowa o podszczuwanie do tej zbrodni. Za oba te przestępstwa grozi im kara śmierci.

Telegramy.

NOWY BAN CHORWACYI.

WIEDEŃ. W niedzielę przyjął cesarz na specyalnej audyencyi prezydenta węgierskiego gabinetu dra Weckerlego, a następnie barona Raucha (z Chorwacyi). Posłuchanie bar. Raucha trwało pół godziny. Również w poniedziałek przyjął cesarz dra Wekerlego w Wiedniu dokąd przyjechał z Schönbrunnu.

WIEDEŃ. Audyencya bar. Raucha miała charakter informacyjny. Dr. Wekerle zaproponował cesarzowi mianowanie Raucha banem Chorwacyi w miejsce Rakoczaya. Cesarz omawiał przeto z bar. Rauchem obecne przesilenie chorwackie.

Bar. Rauch oświadczył wobec dziennikarzy, że jego nominacya na bana jest tylko kwestyą załatwienia formalności. Po wygotowaniu odpowiedniego aktu nastąpi oficyalne ogłoszenie nominacyi. Bar. Rauch oświadczył nad to, że jako ban dbać będzie głównie o usunięcie nieporozumień z rządem węgierskim, o podniesienie administracyi i o ekonomiczne interesy ludności, o rolnictwo, handel, przemysł podniesienie siły podatkowej kraju i t. d.

WIEDEŃ. Bar. Rauch jest synem pierwszego bana Chorwacyi po zawarciu ugody węgiersko chorwackiej z rodku 1868 en an czele grupy posłów uniostycznych i posiada pewną popularność w Chorwacyi jako członek zasłużonej rodziny magnackiej. Jego nominacya oznacza zbliżenie się rządu węgierskiego do Chorwacyi.

Sprawy językowe mają zostać uregulowane przez osobną komisyę regnikolarną, kwestya języka w pragmatyce służbowej na kolejach ma być uważana tylko za sprawę kwalifikacyi kandydatów. Z usunięciem tej spornej kwestyi unioniści może się zgodzą na objęcie stanowisk szefów sekcyjnych w rządzie zagrzebskim i nadżupaństwie poprą bar. Raucha. Chodzi tylko o to by nowy Sejm otrzymał większość unionistyczną O to postarać się ma bar. Rauch przy pomocy zdolnych urzędników-macherów wyborczych.

STREJK RZEŹNIKÓW W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT. Pomocnicy rzeźniccy postanowili proklamować strejk jeneralny.

ZAMORDOWANIE POR. SCHMIDTA.

BERLIN. W sprawie zamordowania porucznika Shmidta donoszą jeszcze, że przeciw pani Lewandowskiej napłynęło było wiele doniesień o oszustwo. Wydawała ona wielkie sumy na garderobę, które to sumy zdobywała w drodze pożyczek. Po katastrofie udała się do rodziców Schmidta, którym sprawę przedstawiła w fałszywem świetle.

LIKWIDACJA DÓBR KOŚCIELNYCH WE FRANCJI.

PARYŻ. „Echo de Paris“ donosi, że minister sprawiedliwości Briand zamierza wnieść projekt ustawy, ażeby likwidację dóbr kościelnych, przeprowadzały władze administracyjne pod bezpośrednim nadzorem państwa.

MILIONER MORDERCĄ MILIONERA.

NOWY JORK. Rozprawa przeciwko Thavowi o zamordowanie milionera White. rozpoczęła się wczoraj ponownie przy bardzo licznym udziale publiczności.

(Milioner Thav zastrzelił w jednym z nowojorskich teatrów w r. 1906 dyrektora tegoż teatru milionera White, podejrzywając go o stosunek ze swą żoną. P. R.)

POWSTANIE w CHINACH.

SZANGAJ. (Niem. tow. rubl.) Przywódca rewolucjonistów duńskich Szungjachien, który przez długie lata przebywał w Singapore, przybył jak słychać do Hanoi, skąd kieruje powstaniem w Chinach połud.

WŁOSKA POLITYKA RZĄDOWA.

RZYM. „Tribuna“ pisze: Kilka dzienników doniosło, że niebawem mają się odbyć nowe wybory i że należy się spodziewać zmiany programu polityki rządowej; wobec tych doniesień możemy stwierdzić, że obie te wiadomości są bezpodstawne.

8-GODZINNY DZIEŃ ROBOCZY we FRANCJI.

SAINT-ETIENNE. Na zgromadzeniu komitetu kopalnianego i związkowego komitetu robotników górniczych, oświadczył minister w Viviani, że zdołał uzyskać od towarzystw kopalnianych ustępstwa dla robotnic, a mianowicie praca ich zniżoną będzie do 8 godzin

Z ROSJI.

PETERSBURG. Z okazji świąt Bożego Narodzenia starego stylu większość gubernatorów otrzymała upoważnienie do ułaskawienia osób skazanych administracyjnie. Mimo protestu Finlandczyków, nowo mianow. pomocnik gen.-guber. bar. Seyn b. pomocnik Bobrikowa otrzymał polecenie objęcia urzędów.

FRANCJA i FINLANDJA.

MADRYT. Dzienniki omawiają przychylnie podróż francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona do Hiszpanii. „Heraldo“ pisze że podróż ta prawdopodobnie ma na celu udoskonalenie porozumienia francusko-hiszpańskiego co do postępowania w Marokku oraz nawiązanie stosunków handlowych na zasadzie wzajemnych ustępstw w drodze trwałego traktatu handlowego. Hiszpania, idąc ręka w rękę z Francją i Anglią będzie postępowała drogą prawa i wolności, będzie ona zawsze odnosiła z tego korzyści, gdyż lepiej jest jeżeli oba te kraje są jej przyjaciółmi, niż wrogami.

ZDROWIE PAPIEŻA.

RZYM. „Corriere d'Italia“ donosi, że nieuzasadnione są wiadomości dzienników o lekkiem zasłabnięciu papieża.

ZAMARZNIĘCIE PORTÓW CZARNOMORSK.

ODESA. (Pet. aj. tel.). Ponieważ porty okryte są lodem, muszą okręty przy wjeździe lub wyjeździe posługiwać się rozbijaczami lodów. Według nadeszłych informacyj, we wszystkich portach Morza Azowskiego i większej części portów Morza Czarnego żegluga stanęła. Port Sebastopolski natomiast jest wolny od lodu.

PODPISANIE NOMINACJI MINISTRÓW.

PARYŻ. Na wczorajszej radzie ministerjalnej w pałacu Elyzejskim, podpisaną została nominacja Brianda na ministra sprawiedliwości i wyznań, Dummergue'a na ministra oświaty i Gruppiego na ministra handlu.

„KUBA ROZPRUWACZ“ W HAMBURGU.

HAMBURG. Wczoraj przed południem nieznany 20-letni mężczyzna zadał 4-letniej córeczce malarza Michlka ranę 8 cm. długą, która wykazuje podobieństwo z okaleczeniami, zadanemi w Berlinie w lipcu z. r. Dziewczynka zmarła skutkiem rany. Według urzędowego zbadania, zraniona nie została nadużyta seksualnie. Sprawcy nie wykryto.

OLSZTYNEK. Akt oskarżenia przeciw kapitanowi Goebenowi jest już przygotowany. Rozprawy przeciw Goebenowi i Schoenebeckowej nie będą połączone.

NADESŁANE.

Nowość! Płynna Nowość!
Somatoza
najwybitniejszy, apetyt pobudzający, wzmacniający nerwy
ŚRODEK WZMACNIAJĄCY
przeciw wszelk. rodzaju stanom chorobowym.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

KOSMOS Znakomite hygieniczne Tutki do papierosów
poleca fabryka
ST. WOŁOSZYŃSKIEGO
Kraków, Krupnicza 21.
DO NABYCIA W TRAFIKACH I HANDLACH.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg

z rozkładu jazdy, ważnego od 1 października 1907.

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Krakowa,
12.20 w nocy, osobowy Nr. 11 z Podgórza-Płaszcsowa do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
3.08 w nocy, pospieszny, Nr. 7 z Krakowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
4.30 rano, osobowy, Nr. 31 z Krakowa,
4.44 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza-Płaszowa,
4.50 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza przystanku do Oświęcima przez Podgórze Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.42 rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 3, z Podgórza Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan, połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
8.00 rano, osobowy, Nr. 15, z Krakowa,
8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza-Płaszowa do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadow w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
8.30 rano, mięszany, Nr. 411, z Krakowa,
8.46 rano, mięszany, Nr. 411, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.
8.40 rano, osobowy, Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
9.02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa,
9.17 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa,
9.24 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
11.12 przed poł. osobowy, Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
1.15 po poł., osobowy, Nr. 33, z Krakowa,
1.30 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa,
1.38 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia
1.20 po poł., mięszany, Nr. 461, z Krakowa,
1.34 po poł., mięszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.
1.45 po poł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.49 po poł., pospieszny Nr. 5. z Krakowa do Lwowa Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
3.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
3.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa do Słotwiny.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Krakowa,
7.51 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
7.50 wieczorem, osobowy, Nr. 6215, z Krakowa do Kocmyrzowa.
8.00 wieczorem, osobowy, Nr. 45, z Krakowa,
8.13 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-Płaszowa,
8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
8.33 wieczorem, pospieszny, Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wieczorem, osobowy Nr. 17, z Krakowa,
9.10 wieczorem, osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.
10.20 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
11.52 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
12.04 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa,
12.09 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystanku do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1.00 w nocy, pospieszny, Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.
3.36 rano, osobowy, Nr. 12, do Podgórza-Płaszowa,
3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
5.01 rano, osobowy, Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa,
5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.
5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku,
5.52 rano, osobowy, Nr. 48, do Podgórza-Płaszowa,
6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa z linii transwersalnej, przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 2. do Krakowa z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę, z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) co dzień do Bukaresztu.
7.19 rano, osobowy, Nr. 412, do Podgórza-Płaszowa,
7.30 rano, osobowy, Nr. 412, do Krakowa z Wieliczki.
7.40 rano, osobowy, Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza przystanku,
7.53 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza-Płaszowa,
8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa z Oświęcima, Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchy Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.
8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa,
8.45 rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku,
10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgorza-Płaszowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórza Płaszowa,
11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popołudniu, osobowy, Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 popołudniu, osobowy, Nr. 14. do Podgórza-Płaszowa,
1.25 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
2.24 popołudniu, pospieszny, Nr. 6. do Krakowa ze Lwowa.
4.17 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku,
4.25 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza-Płaszowa.
4.40 popołudniu, osobowy, Nr. 42, do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,
6.20 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza. Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.35 wiecz., osobowy, Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 wieczorem, osobowy, Nr. 464. do Krakowa z Wieliczki.
7.10 wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
8.55 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza przystanku,
9.00 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza-Płaszowa,
9.12 wieczorem, osobowy, Nr. 34, do Krakowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa
9.36 wieczorem, pospieszny, Nr. 4, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Podgórza-Płaszowa;
10.40 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Krakowa z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie z Wieliczki.
10.41 wieczorem, osobowy, Nr. 1021, do Podgórza przystanku,
10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46. do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Grand Prix, na wyst. światowej w Paryżu 1900.

KWIZDY Korneuburgski proszek dla bydła

Dyetetyczny środek dla bydła rogatego i owiec.



Cena 1 pudełka K 1·40. ½ pudełka K —·70
Przeszło 50 lat w największych stajniach w użyciu przy braku ochoty do jedzenia, złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydajności mleka u krów.
Kwizdy Korneuburgski proszek dla trzody
prawdziwy tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Ilustr. cenniki darmo i opłatnie.
Główny skład: **Franz Joh. Kwizda**
c. i k. austr. węg. kr. rum. i książ. bułg. Dostawca Dworów, Aptekarz obwodowy
Korneuburg bei Wien.

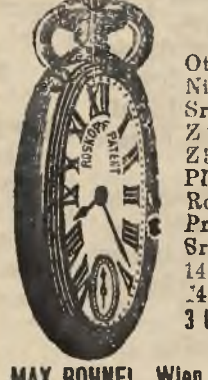
KASZLĄCYM dzieciom i dorosłym
przepisują lekarze z najlepszym skutkiem
THYMOMEL SCILLAE
jako środek rozpuszczający, usuwający flegmę i uśmierzający kurczowy kaszel, uspokajający i znoszący zaburzenia oddechowe. Setki lekarzy wyraziło już swoją opinię o zdumiewająco wysokiem działaniu Thymonelu Scillae przy kokluszu i innych rodz. kurcz. kaszlu.
Prosze zapytać się swego lekarza.
1 flaszka **K. 2·20.** Pocztą opłatnie po nadesłaniu **K. 2·90.**
3 flaszki po nadesłaniu **K. 7·**— 10 flaszek po nadesłaniu **K. 20** —
Wyrób i skład główny
B. FRAGNER'S APOTHEKE
k. k. Hoflieferant
Prag-III., Nr. 203.
Do nabycia w lepszych aptekach. Uwaga na nazwę preparatu, fabrykanta i markę ochronną.

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie
Pierwszy krajowy Skład



Gramofonów i Fonografów
hurtowny i częściowy [228
KRAKÓW, ul. Grodzka l. 71.
Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.
Części składowe zawsze na składzie.
Reparacye wykon. się dokładnie i szybko.
Najnowszy Gramofon „TONARM" z tubą kwiatową wraz z 10 płytami **35 złr.**
Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.

Nie kupujcie zegarka
zanim nie obejrzycie mego wielkiego cennika.



Otrzymacie:		14 k. pierścień ez zł.	K 4.—
Niklowe Roskopfy	K 3.—	Zegary pen. 70 cm.	K 7.—
Srebrne „	K 6.—	„ z biciem wież.	K 10.—
Z podw. kopertą	K 8.—	„ z muzyką	K 12.—
Z 3 srebrn. kopert.	K 10.—	„ z kukułką	K 5.—
Płaskie stalowe	K 7.—	„ kuch. 8 d. idąco	K 6.—
Roskopf kolej.	K 7.—	Budziki z 1 dzw.	K 2.40
Prawdz. Omega	K 17.—	„ w nocy świec	K 3.20
Srebr. łańcuszek	K 2.—	„ z podw. dzw.	K 3.—
14 kar. zł. zegarek	K 19.—	„ z dzw. wież.	
14 kar. zł. łańcuch	K 20.—	i biciem	K 6.—

3 lata pis. gwarancyi; za nieodpow. zwrot pieniędzy. Wys. za zaliczką
Skład przedmiotów złotych i zegarów (1860
MAX BOHNEL, Wien, IV, Margarethenstr. 27. (Sądowy taksator i rzeczoznawca).
Żądajcie mego cennika z 3000 rycin darmo i opłatnie.

KANARKI harcyńskie



poleca własnego chowu, rasy „**Seiferta**" wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 złr., 6 złr., 8 złr., a najlepsze śpiewaki po 10 złr. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.
Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.
HODOWLA KANARKÓW
JAN SZUFA
KRAKÓW, ulica Stolarska l. 13.

Dra Kovács'a pasta na ręce
w używaniu nieprześcigniona, czyni ręce piękne i białe w przeciągu 3 dni. **Słoik 1 K 20 hal.**
„International" niszczyciel włosów celem szybkiego i pewnego usunięcia niepotrzebnych włosów z twarzy i rąk. **Flaszka 6 K.**
Wysyła za pobraniem pocztowem
Mariahilf-Apotheke, Budapest,
Liszt Ferencz tér 20. Do nab. we wszystk. aptekach i drogueryach